

Clive Bloom, *London Uncanny: A Gothic Guide to the Capital in Weird History and Fiction*, Bloomsbury, Londyn 2025, ss. 240

Duchy Londynu

Clive Bloom¹, autor m.in. dwóch politycznych historii stolicy Anglii (*Violent London*, 2003 oraz *Riot City*, 2012), tym razem przedstawia czytelnikom Londyn widmowy. Oprowadzają po nim psychogeografowie, pogromcy duchów, media, okultyści, goci, szemrani bohaterowie literaccy (np. tajemniczy człowiek tłumu z noweli Edgara A. Poe) i pisarze — Arthur Machen, Aleister Crowley, Edward Bulwer-Lytton czy Charles Dickens, który cierpiał na bezsenność i nocami włóczył się po Londynie, a w gabinecie figur woskowych Madame Tussaud obserwował ze zgrozą mężczyznę pałaszującego *pork pie* w Komnacie Horroru. Bohaterami tego erudycyjnego eseju o mieście są m.in. David Bowie, który kręci na Moście Westminsterkim klip z kobietą-zebrą (*Absolute Beginners*), hologramowa Abba występująca w Queen Elizabeth Olympic Park, znany z legendy miejskiej Spring Heeled Jack, malarka i schizofreniczka Mary Barnes oraz słynna londyńska mgła.

Książka Blooma jest przykładem literackiego piśmiennictwa naukowego, które wyrwa się z rygorów akademickich. „Gotycki przewodnik po stolicy historii i opowieści niesamowitych” wpisać można w nurt geoliteratury (Elżbieta Rybicka) czy urbanaliów/geonarracji (Katarzyna Szalewska). Nie jest to jednak ani użytkowy bedeker (przewodnik turystyczny zawierający informacje historyczne, geograficzne i praktyczne, ułatwiające

¹ Emerytowany profesor Middlesex University napisał ponad dwadzieścia książek, akademickich i popularnych, m.in. o *pulp fiction*, bestsellerach, śladach okultyzmu w pismach Freuda, Lacana, Foucaulta, Derridy i Barthes’a, wiktoriańskich szaleńcach, brytyjskich rewolucjach oraz Margaret Thatcher. Jest redaktorem *The Palgrave Handbook of Contemporary Gothic* (2020).

podróżowanie, oraz tzw. wiedzę folderową), ani spacerownik², choć z jego pomocą można uprawiać mroczną turystykę literacką z elementami urbeksu. Nie nazwałabym tej książki również biografią miasta — a przynajmniej nie w takim sensie, jaki nadał tej niezwykle popularnej³ odmianie gatunkowej Peter Ackroyd, autor monumentalnego opracowania *Londyn. Biografia* i skromniejszego objętościowo, choć nie mniej ciekawego *Londynu. Miasta queer*. Najbardziej adekwatne wydaje mi się określenie Katarzyny Szalewskiej: polimorficzna parapasażowa formuła zbliżająca się do prozy naukowej⁴.

Spektralny charakter tekstu nasuwa skojarzenie z omawianą przez Andrzeja Marca w widmologicznym numerze „Tekstów Drugich” „fetyszyzującą resztki” filmową kulturą *found footage*, wykorzystującą (prze)twórczy potencjał przechwytywania. Badacz zwraca uwagę na status twórcy łączącego archiwalne fragmenty — nie jest on „tradycyjnym” autorem, „[...] odgrywa raczej rolę redaktora, kuratora czy też DJ-a, gdyż posługuje się przede wszystkim zastanym, znalezionym przez siebie materiałem filmowym, a następnie dokonuje jego dowolnej transformacji”⁵.

Jako autor *London Uncanny...*, Bloom jest zatem kuratorem widmowego Londynu, roztaczającym przed czytelnikiem palimpsestowy obraz miasta, na którego realną mapę nakładają się literackie opowieści i historie z przeszłości: ruiny, krajobrazy utracone, niezrealizowane projekty architektoniczne, spotkania z umarłymi (s. 174), a także różne „miasta nierzeczywiste” (np. Londyn Pod z *Nigdziebądź* Neila Gaimana). Zdaniem Blooma, gotyckość — w syntetycznym ujęciu Agnieszki Izdebskiej: „[...] traktowanie przeszłości powracającej jako destrukcyjna siła kładąca się cieniem na teraźniejszość,

² Zdaniem Katarzyny Szalewskiej, spacerowniki to „[...] narracje będące połączeniem opisu trasy z narracją intertekstualną, wskazującą na zestawienie widzianego z przeczytanym, z fabułą, najczęściej literacką, choć może być to też fikcjonalizowana opowieść o przeszłości. Przestrzeń wytwarzana w spacerownikach jest ujmowana w konwencji podwójnego widzenia, jednak, inaczej niż w bedekerze, punktem odniesienia nie jest fantazmat turysty, lecz iluzja świata przedstawionego w opowieści”. K. Szalewska, *Bedeker i przewodnik — dwa modele lokalnego chronotopu* [w:] *Geoliteratura. Przewodnik, bedeker, poradnik*, red. J. Madejski, S. Iwasiów, TAIWPN Universitas, Szczecin–Kraków 2019, Kindle Locations: 1092–1096.

³ Wojciech Gałęcki na łamach „Zagadnień Rodzajów Literackich” zdefiniował biografię miasta jako formę gatunkową sytuującą się na pograniczu biografistyki naukowej i literackiej (uzupełniłabym — a także reporterskiej), „w ramach której próbuje się opowiedzieć historię miasta jako drogę jego życia”. W. Gałęcki, *Biografia miasta*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 2021, nr 2, HDL: [11089/42860](https://hdl.handle.net/11089/42860), s. 177. Źródłem popularności biografii miast badacz słusznie upatruje w renesansie biografistyki. Są autorzy specjalizujący się w tego typu publikacjach — etykietę gatunkową zastosowano po raz pierwszy w odniesieniu do książki Christophera Hibberta: *London, the Biography of a City* (1969), *Rome, the Biography of a City* (1985) czy *Venice* (1988). Ackroyd oprócz biografii Londynu opublikował też portret Wenecji (*Venice. Pure City*, 2009). Rekordzistą w praktykowaniu popularnych biografii miast jest Edward Rutherfurd (właściwie Francis Edward Wintle, 1948–), autor powieści *London* (1997), *Dublin: Foundation* (2004), *New York* (2009) i *Paris* (2013).

Przykłady polskie — wariant reporterski: G. Piątek, *Gdynia obiecana. Miasto, modernizm, modernizacja 1920–1939* (2022), wariant literacki: B. Ciarkowski, *Łódź. Ziemia wymyślona* (2024). Sygnałem popularności są gatunkowe dekonstrukcje — powstają np. bedekery puszcz (zob. W. Gałęcki, *Różne oblicza literackich przewodników po miastach*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2022, nr 20, s. 163–181), a efekty końcowe przesuwane są do literackiego centrum.

⁴ Zob. K. Szalewska, *Urbanalia — miasto i jego teksty. Humanistyczne studia miejskie*, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2017, s. 27. Badaczka określiła tak *Festung Warschau* Elżbiety Janickiej.

⁵ A. Marzec, *Fragmenty, resztki i przekleństwo archiwum — o nostalgii w kulturze found footage*, „Teksty Drugie” 2016, nr 2, s. 56.

fascynacja splotem transgresji i rozpadu, eksplorowanie estetyki grozy, swoista kontaminacja realizmizmu i fantastyczności [...], pokazywanie ludzkiej tożsamości/osobowości/»ja« jako konstruktów przygodnych, płynnych i wewnętrznie pękniętych”⁶ — najlepiej określa ducha (nomen omen) stolicy Anglii. Píše on: „Londyn jest miastem starym, ale nie martwym, jak Praga w *Golemie* Gustava Meyrinka (1915) czy Brugia w uznawanej za arcydzieło symbolizmu powieści *Bruges umarte* Georges’a Rodenbacha (1892). Nie jest statyczny jak Jerozolima i Rzym, ponieważ nie jest miastem wiecznym [...], nie jest też nawiedzana przez zarazy Wenecją, ani Paryżem z jego romansami i rewolucjami. Nie jest surowy jak Nowy Jork — serce biznesu i wieżowców. Londyn [...] jest gorączkowy, hektyczny, niesamowity, gotycki [...]” (s. 106–107).

Narodowym architektonicznym stylem angielskim jest wiktoriański gotyk, reprezentujący imperialne aspiracje i chrześcijańskie wartości. To w neogotyckiej rezydencji Strawberry Hill w południowozachodnim Londynie Horace Walpole, najmłodszy syn pierwszego brytyjskiego premiera, pisał „dziką opowieść” *Zamczysko w Otranto* (1764), która dała początek nowej odmianie gatunkowej — powieści gotyckiej, jednemu z najistotniejszych źródeł późniejszego horroru. Charakterystyczny budynek z licznymi wieżyczkami to jedno z popularniejszych muzeów historycznych Londynu — zafascynowani mroczną turystyką zwiedzają też muzeum Sherlocka Holmesa przy 221 Baker Street i zapisują się na wycieczki śladami Kuby Rozpruwacza, któremu przypisuje się brutalne morderstwa kobiet w rejonie Whitechapel, elektryzujące londyńczyków w 1888 i 1889 roku (przy Cable Street znajduje się muzeum). To londyńskie więzienie Newgate (zamknięte w 1902 roku) dało nazwę *Newgate novel* (1820–1840), która zapoczątkowała niezwykle dziś popularny nurt *true crime*. To w Londynie w 1862 roku powstał słynny Ghost Club — jednym z pierwszych członków był Dickens, do klubu należeli również Artur Conan Doyle i William B. Yeats. To tu powstała subkultura gotycka, zainspirowana na początku lat 80. XX wieku angielskim punk rockiem. Na dodatek słynna londyńska mgła sprawiała, że łatwo się tu było zgubić (dla Jekylla/Hyde’a i Dracula to błogosławieństwo).

Książka Blooma nie jest oczywiście pierwszą publikacją oprowadzającą po Londynie widmowym. Peter Underwood (1923–2014) — przez ponad trzydzieści lat prezes Ghost Clubu, światowej sławy łowca duchów, badacz zjawisk paranormalnych i praktyk okultystycznych⁷, a także autor licznych publikacji, m.in. podręcznika dla początkujących tropicieli *A Ghost Hunter’s Handbook*⁸ — w 1973 roku wydał książkę *Haunted London*. W kolejnych rozdziałach przedstawiał duchy z City, Covent Garden i Bloomsbury czy Soho, pisał o nawiedzonej Tamizie, a zakończył opowieścią o widmach z Tower of London. Niestrudzonym kolekcjonerem opowieści o duchach był również John Attwood Brooks, autor m.in. dwutomowego, bogato ilustrowanego opracowania *Ghosts of London* (1982).

⁶ A. Izdebska, *Gotyizm/gotyccyzmy — rekwizyty i metamorfozy*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2017, nr 30, s. 326–327.

⁷ Informacje bio- i bibliograficzne: <https://peterunderwood.org>.

⁸ Z kolejnych rozdziałów czytelnik dowiaduje się, gdzie szukać duchów, jaki sprzęt skompletować i jak zbierać dowody. Uwzględniono też informacje o słynnych nawiedzeniach i listę wartych spenetrowania obiektów. Wciąż powstają publikacje tego typu, np. Johna Fräsera *Ghost Hunting: a Survivor’s Guide* (2010) i *A Brief Guide to Ghost Hunting* (2013), którego autorem jest antropolog Leo Ruickbie, redaktor naczelny „Magazine of the Society for Psychical Research”.

London Uncanny różni się od wspomnianych publikacji tym, że nie jest wyłącznie zbiorem opowieści niesamowitych (których bogatą bibliografię zawiera). Owszem, Bloom przytacza np. sensacyjne doniesienia o tzw. wampirze z Highgate (1968) i piśze o słynnych nawiedzeniach w Enfield⁹, do których doszło w latach 1977–1979 (przerażona rodzina raportowała poruszające się meble, stukanie w ściany, latające zabawki i lewitujące dzieci), ale opowieści te służą mu za *case studies*. Przede wszystkim jednak są to interesujące studia nad spektralnością i niesamowitością.

Londyn — pisze Bloom — infekuje duszę, jak Brugia Rodenbacha¹⁰. Tworząc migotliwy portret miasta, autor inspirowuje się postulatami neoawangardowych sytuacjonistów (s. 6). Wierzący w rewolucję życia codziennego (stwarzanie sytuacji, czyli „chwilowych nastrojów życia”¹¹, a nie ich bierne odtwarzanie lub opowiadanie), letyści harcowali w latach 50. XX wieku (głównie) po Paryżu, organizując gry edukacyjne i pojedynki, a także „wątpliwe facecje”: błędzenie po korytarzach katakumb, wślizgiwanie się do budynków przeznaczonych do rozbiórki¹². W trakcie jednego ze spotkań postanowiono opracować makietę „domu do wywoływania strachu”¹³. W *Teorii dryfu* (1956) Guy Debord definiuje dryfowanie jako „technikę pospiesznego przechodzenia przez zmienne scenerie i nastroje”, wiążąc tę główną metodę sytuacjonistyczną z „rozpoznawaniem wpływu psychogeograficznego i z afirmacją zachowań ludyczno-twórczych”. Tak rozumiany, dryf jest — zastrzega Debord — przeciwieństwem „klasycznej podróży lub spaceru”¹⁴.

Dryf po Londynie, który proponuje Bloom, jest widmowy; zresztą, jak zauważa Iwona Kurz, widmo i spektakl mają ten sam łaciński źródłosłów¹⁵. Autor *London Uncanny* powołuje się na *Widma Marksa* Jacquesa Derridy, który, reagując krytycznie na tezę o „końcu historii”, opowiada o teraźniejszości nawiedzanej. Szkoda, że Bloom nie rozwija opowieści o tej inspiracji. Ostatecznie ma się zresztą wrażenie, że badaczowi nie do końca udało się oddać niepokojący i wywrotowy charakter widmontologii, o który upominał się Andrzej Marzec¹⁶. Chociaż autor *London Uncanny* pisze o kontrowersjach, jakie wywołało w 2015 roku otwarcie muzeum Kuby Rozpruwacza

⁹ Guy Lyon Playfair (członek Society for Psychical Research) napisał o tym książkę *This House is Haunted* (polski przekład: Martyna Plisenko, *Poltergeist. Przypadek z Enfield*), na podstawie którego w 2015 roku powstał serial *Duchy z Enfield*.

¹⁰ „W tem studium namiętności ludzkiej chodziło mi nade wszystko o wywołanie wizji Miasta, jako głównej osoby działającej, dostrojonej do stanów duszy; osoby, która radzi, odradza, pobudza do czynu. Bruges, przeze mnie wybrane, staje się więc prawie ludzką istotą. Wszyscy, którzy w niem przebywają, ulegać muszą wpływowi jego. Urabia ono dusze ludzkie na obraz i podobieństwo gmachów swoich i dzwonów swoich”. Rodenbach, przeł. N.B., 1915 (s. 5).

¹¹ G. Debord, *Raport o konstruowaniu sytuacji, warunkach organizacyjnych i planowanych działaniach międzynarodowego ruchu sytuacjonistycznego*, przeł. M. Kwaterko [w:] *Przewodnik dla dryfujących. Antologia sytuacjonistycznych tekstów o mieście*, wyb. i przeł. M. Kwaterko, M. Krzaczkowski, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa 2015, s. 171.

¹² G. Debord, *Teoria dryfu*, przeł. M. Kwaterko [w:] *Przewodnik dla dryfujących...*, op. cit., s. 128.

¹³ *Raz-dwa*, przeł. M. Kwaterko [w:] *Przewodnik dla dryfujących...*, op. cit., s. 87.

¹⁴ Zob. G. Debord, *Teoria dryfu...*, op. cit., s. 122.

¹⁵ Zob. I. Kurz, *Bond. James Bond. Widmo człowieka*, „Teksty Drugie” 2016, nr 2, s. 294–308.

¹⁶ Zob. A. Marzec, *Widmontologia. Teoria filozoficzna i praktyka artystyczna ponowoczesności*, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa 2015.

(kobiety protestowały przeciwko gloryfikacji przemocy), a książkę kończy przewrotną wypowiedzią artystów Gilberta&George’a, że „Londyn to miasto kości” (a konkretnie: porzucanych po ulicach kości kurczaka, pozostałości weekendowego jedzenia na wynos), więcej w tym eseju elementów rozrywkowych niż traumy i utraty.

Co warto zaznaczyć na mapie Google przed kolejną wyprawą do Londynu? Na pewno muzeum-wehikuł czasu — dom Dennisa Severa w Spitalfields. Amerykanin kupił w 1979 stary budynek i przerobił go na immersyjne dzieło sztuki — dom duchów zamieszkały od połowy XVIII wieku przez hugenocką rodzinę tkaczy. Dopalona do połowy świeca, porzucona peruka, rozbita filiżanka, niedojedzony chleb, zapachy — jak pisze Bloom, bliżej temu doświadczeniu do teatru, niż do muzealnej przechadzki (s. 22). Opuszczony szpital psychiatryczny w Cane Hill, którego rezydentką była matka Charliego Chaplina (były pielęgniarz, Stephen Burrow, napisał o nim książkę *Buddleia Dance on the Asylum*, 2010). Mitreum w podziemiach budynku agencji Bloomberga. I oczywiście cmentarz Highgate — to na nim kręcono horrory Hammera: *Skosztuj krew Draculi* (1970), *Dracula A.D.* (1972) oraz *Opowieści z krypty* (1972). Londyn swingował, a tymczasem „wampiry i Hughgate były synonimami” (s. 43). Lista będzie się powiększać, bo w przyszłym roku ma się ukazać druga część opowieści Blooma o niesamowitym Londynie — *The Dark Heart Of London*.

IZABELLA ADAMCZEWSKA-BARANOWSKA

 <https://orcid.org/0000-0002-2775-6209>

Uniwersytet Łódzki

e-mail: izabella.adamczevska@uni.lodz.pl



This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution 4.0 International license — CC BY 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0>).

Received: 2025-06-08 | Revised: 2025-06-10 | Accepted: 2025-06-11